Kdk opowiadanie, jak chciałbym żeby to wyglądło.

Tworzę to jako trzon, nie dramat po prostu opowiadanie. Nudzi mi się w chuj mam fazę, wakacje się nie skończyły, a ja po prostu muszę to napisać... Główny bohater ma na imię Antek (Zawsze jak pisałem opowiadania to był to Antek z tą), dla ułatwienia mi pisania tego. Ogólnie piszę tą notke na końcu, po napisaniu 1800 słowach, żeby przedstawić takie organizacyjne rzeczy. Twierdzę że fajnie będzie grać siebie, że nie zmieniamy postaci i że kadra psorów, będzie kadrą profesorów, ale też nie będą zmieniać imion itp.

Antek skończył dopiero 18 lat w lutym, a już jest głodny przygód... Stwierdził że pierwszym miejscem do którego się uda będą Ateny, gdzie zgłębi różne tajemnice świata i historii. Znalazł tani lot w wolnym terminie tuż przed magicznym turnuse.

-Nic nie mogę sobie zrobić w Atenach - pomyślał Antek - bo jak sobie coś zrobię, to nie pojadę, a tego sobie nie wybaczę.

Licząc że nic sobie nie zrobi, Antek wyruszył w podróż. Jeszcze nie wie jak duży błąd popełnił wsiadając do tego samolotu (...) Antoni stiwerdził, że z pierwszego wyjazdu będzie wysyłać ludziom listy i pocztówki. POmiędzy lotem, a zakwaterowaniem nic szczególnego się nie wydarzyło. Zasypiając ustalał plan na następny dzień.

-Na początku wejdę do największej biblioteki w grecji, a potem na sam Olimp -pomyślał z dumą.

Jak pomyślał tak zrobił, więc następnego dnia wyruszył na poszukiwania ciekawych faktów. Biblioteka była ogromna, nigdy takiej nie widział. Popytał się ludzi o różne rzeczy, poczytał rożne stare kroniki... Czas mu leciał, a on zauważył że pogoda się pogarsza, a on dzisiaj musiał wejść jeszcze na Olimp. Szybko więc wyszedł i poszedł dalej. POgoda jeszcze była dobra, ale chmury się zbliżały nieubłaganie. Wchodząc na Olimp Antoni zauważył, że zaczeło już padać. Wszedł, a pogoda pogorszyła się, lało jak z cebra. Antkowi to nie przeszkadzało, wręcz przeciwnie podziwiał widoki jak nigdy wcześniej. Usiadł na jednej z ławek i zaczął pisać list. (Pierwszy chronologicznie item do kdk)

Droga mamo,

Chciałem ci podziękować za wszystko co dla mnie zrobiłaś, jak cudowną mamą jesteś. Dziękuję ci również za to, że wczepiłaś we mnie zamiłowanie do podróży. Dzięki tobie lata mojego życia, mogą być tymi latami, właśnie teraz. Mam nadzieję że będą one trwały jak najdłużej. W momencie w którym to piszę siedzę w deszczu na górze Olimp. Czy można sobie wyobrazić bardziej \*BŁYSK I HOOK\*

W tym momencie piorun walną centralnie w Antka. Antek upada na ziemię i mdlej. Główny bohater zostaje przewieziony do szpitala, gdzie jest przeprowadzana na nim pierwsza pomoc i rożne badania.

-OBUDŹ SIĘ

Tajemniczy głos przemówił, a Antek obudził się. Rozejrzał się po pokoju w którym leżał, ale tam nikogo nie było, żadnej żywej duszy. Zdziwiony, stwierdził że ruszy się z łóżka i zobaczy gdzie jest. W net dowiedział się najsmutniejszej rzeczy w swoim życiu. Nie mógł ruszać nogami... Łzy spłyneły mu do oczu, a on właśnie przeżywał najgorszy moment swojego życia, najprawdopodobnie jak by miał jakiś sposób, to juz by próbował oddać swoje życie. Ale nic nie mógł zrobić, nic. Mógł czekać tylko aż ktoś przyjdzie. W końcu ktoś sjawił się na sali. Wytłumaczyli mu jaka jest sytuacja i że już nic nie można zrobić. W ten samowolnie Antek zaczął płakać, miały to być lata jego życia, a okazało się że na tym wyjeździe jego życie się kończy. Nigdy nie spodziewał się że to nastąpi tak szybko. Jego oczy były we łzach, a on stwierdził że wyleje swoje żalę na kartkę papieru (drugi chronolgicznie item do kdk)

Droga Mamo,

Plany uległy w gruzach, nigdy wcześniej nie czułem takiej pustki jak dzisiaj. Miałem wypadek, kończący moją historię jako podróżnika, praliż obu nóg. Pewnie jak to czytasz to już jestem w Polsce, ale w tym momencie leżę w łóżku szpitalnym i płaczę. Ta bezsilność mnie przytłacza. Mam nadzieję, że kiedyś jeszcze odczuje szczęście.

Dzień mijał, Antek w smutku i rozpaczy stwierdził, że położy się po prostu spać, licząc że może jest to sen.

-Młody człowieku, obudź się mogę ci pomóc - przemówił znowu ten sam tajemniczy głos co ostatnio.

Antek obudził się, na zegarze widniała godzina 2:45, a w pokoju znowu nikogo nie było. Lecz tym razem głos przemówił ponownie.

-Witaj, pewnie jesteś przestraszony i nie wiesz co się dzieje - oznajmił głos - ale jestem tu, aby ci pomóc. Mogę cię uzdrowić, lecz moja pomoc nie będzie trwała wiecznie. Jest możliwość, uleczenia twoich nóg na stałe, ale to nie będzie proste.

-Kim jesteś? - odpowiedział przestraszony - Czy tak ze mną jest źle, że słyszę głosy?

-Nie, nic z tobą nie jest nie tak, po prostu w trakcie twojego wypadku, nasze umysły się połączyły - wytłumaczył tajemniczy głos - jak ci odpowiem na twoje pierwsze pytanie, to mi i tak nie uwieżysz. Lecz jeśli tak bardzo chcesz to proszę, jestem Zeusem, panujący nad Bogami, władca Olimpu.

-Nie, to nie możliwe, napewno jestem chory. Bogowie greccy to tylko mitologia.

-Prawie wszystko co o nas można przeczytać to prawda - oznamił Zeus - lecz lata naszej świetności, dawno mineły, czasy gdy mogliśmy zejść zwyczajnie do ludzi, niestety mineły, ponieważ grupa złych czarodzieji zapieczętowali nas w innym wymiarze, ale jakimś cudem ja przedarłem się i trafiłem do twojego umysłu.

Antek słuchając tej historii, był w wielkim szoku, nigdy by się nie spodziewał, że greccy bogowie zostali pokonani przez złych czarodziei, a potem jeszcze zapięczetowani.

-Jeżeli Zeus mówi prawdę o tym kim jest i że może mi pomóc, to muszę spróbować - pomyślał Antek

-Dobrze, proszę Cię pomoż mi - poprosił

-Ok, ale ostrzegam nie będzie to trwało wiecznie

Antek czekał przez 2 sekundy i nagle poczuł znowu czucie, mógł poruszyć każdą częścią ciała. Nigdy nie był tak szczęśliwy. Wstał z łóżka.

-W tym momencie musimy się szybko ruszyć, opowiem ci po drodze co musisz zrobić, aby nie mieć już probblemu z nogami - oznajmił Zeus - podążaj do greckiej bibioteki w centrum miasta.

Antek wiedząc gdzie jest owa biblioteka, zabrał wszystkie swoje rzeczy, w tym dwa listy i wybiegł. Biegł ile sił miał w nogach. Szpital w którym był, był nieopodal biblioteki. Antek przez jakiś czas rozmyślał jak się do niej dostanie, ponieważ biblioteka jest zamykana o 19, ale stwierdził, że jego zbawca ma jakiś plan. Antek się nie mylił, Zeus przekazał mu informacje o tajnym przejściu, gdy dotarł do końca tunelu, zauważył że nie jest w tej samej bibliotece co ostatnio, była to jakaś zamknięta część. Antek wykonywał polecenia od Zeusa, wziął jakąś starą księge i zaczął czytać. W tej samej księdze była, historia którą przedstawił mu Zeus. (kolejny item do kdk)

Bardzo dawny czas temu, jedena znana grupa czarodziejów, która siała postrach w państwie, wzięła za cel pozbycie się bogów greckich, ponieważ oni często krzyżowali ich plany. Wpadli na pomysł zasadzki, jeden bóg po drugim. Jedni byli trudniejsi do złapania, ale złapali ich wszystkich. Zeus był jako ostatni i w złapaniu poległa duża ilość czarodziejów. Po tym nastały czarne czasy, dla państwa greckiego. Czarodzieje zabijali wszystkich i wszystko, nigdy takiej rzeźni nie widziała ludzkość.

Antek czytając to nie mógł uwieżyć, że takie rzeczy działy się kiedyś i że grupie czarodziei udało się złapać samych bogów greckich. Smucił go fakt tego że zrobili to czarodzieje, ale musiał jego uczucia odstawić na ten moment na bok. Zastanawiał się również co kierowało czrodziejami, żeby zabijać niewinnych ludzi, ale nie mógł sobie tym zaprzątać głowy. Przeglądając dalej tą samą księge, został poproszony o zatrzymanie się na stronie 415. Zatrzymał się na niej, a widniał tam rytuał "bramy". Nie wiedział co oznacza ta brama, ale stwierdził że nie jest to istotne i porozmawia o tym z Zeusem potem.

Przeczytał stronę 415 na której widniały zapiski o tym co robi rytuał, było tam napisane, że rytuał pozwala na uwolnienie bogów greckich i przeniesienie ich w ciała osób biorących w rytuale. Osoby biorące udział w rytuale, przez jeden dzień będą żyły z jednym z bogów w swoim ciele i będą się nim dzielić, po jednym dniu -------------. (Tutaj będzie zamazana część, postać mówiąca o rytuale, będzie mówić, że po wykonaniu rytuału po jednym dniu, bóg przeniesie się do stworzonego przez siebie ciało, prawda jest taka, że przejmuje całkowicie kontrole nad ciałem osoby biorącej udział w rytuale)

Ostatnia część widniała zamazana, co przykuło taką uwagę Antka, że musiał się o to zapytać.

-Czemu ta część jest zamazana - zapytał Antoni - co tutaj było napisane?

-Ahhh ta księga jest bardzo stara, bardzo dużo osób miało do niej dostęp, ktoś ewidentnie po prostu zrobił żart - odpowiedział głos podający się za Zeusa - lecz co do tego co tu było napisane, to była tu zmianka o tym, że po tym jednym dniu bóg przenosi swój umysł do stworzonego przez ten rytuał ciała. Nie wiem czemu ktoś stwierdził, że jest to odpowiednie miejsce żeby sobie żartować.

Antek nie miał zamiaru mu nie wierzyć, przecież jest to sam Zeus, bóg wszystkich bogów. Czytając dalej przeniósł swoje oczy na stronę 416, gdzie był rozpisany sam przebieg rytuału i co trzeba w nim zrobić. Antek przeczytał że potrzebny do rytuału jest przeowdnik.

-Kim jest przewodnik - zapytał się.

-Przewodnik to osba która w pewnym momencie będzie miała w swoim ciele wszystkich bogów, a potem je roześlę po ludziach biorących udział w rytuale - odpowiedział.

-Kto będzie przewodnikiem - ponownie zapytał.

-Ty.

Antek czytał dalej, przewodnik musi mieć napisane na klatce piersiowej brama w grece. Była również zmianka o tym jak powinno wyglądać koło, do rytuału. Na środku leży przewodnik, w okół nich inne naczynia. Antek w tym momencie domyślił się, że naczynia to osoby w których przez jeden dzień będą siedzieć bogowie. A na zewnątrz koła mają stać ludzie z potężną siłą magiczną, którzy będą mogły przekazać moc przewodnikowi który otworzy bramę. Tutaj też nie zostało to napisane, ale domyślił się, że chodzi o bramę pomiędzy światem ludzi, a miejscem gdzie są zamknięci bogowie. Była też napisana jakaś inkantacja, ale była napisana w jakimś dziwnym alfabecie.

-Jak ma pomóc nam ten rytuał? - zapytał.

-Po pierwsze, sam nie dam rady uleczyć ciebie, po drugie nawet jakbym mógł należy się jakaś zapłata za to - odpowiedział.

Antek wiedząc o tym, że sam rytuał musi zostać wykonany przez dużą ilość osób, stwierdził że najlepszym miejscem do tego będzie międzylesie, gdzie ma dużą ilość osób która może mu pomóc. Stwierdził że warto się podzielić tą kwestią z Zeusem.

-Dobrze, wiem gdzie możemy wykonać owy rytuał - powiedział.

-Wybitnie! Jak poznam tych ludzi powiem co robimy - odpowiedział - musimy być bardzo ostrożni.

Dni mijały, a Antek stwierdził, że napiszę jeszcze jeden list i go wyślę, tym razem do jednej osoby z kadry profesorskiej.

(Tu będzie napisany list \*nie chcę mi się tego teraz pisać xD\*, jeszcze nie wiem z czym, ale zostanie on dany do samej kadry przez sowią pocztę, jako sneek peek)

(Tu zaczynają się sceny z samego Międzylesia)

Antek przybył osłabiony do Międzylesia. Dowiedział się od Zeusa, że jego moce słabną i potrzebny jest jak najszybciej ten rytuał. Zeus mówił Antkowi, że na początku musi poznać ludzi i wybrać tych którzy nadawali by się na naczynia najlepiej. Ten wybrał 5 ludzi którzy według niego się nadawali najlepiej.

-Nie możesz im powiedzieć wszystkiego, na przykład tego, że są naczyniami dla bogów, bo się nie zgodzą i zaczną innym mówić. Nie możesz im również mówić o tym że jestem w twoim umyśle, wiesz jak oni się poczują jak to usłyszą, stwierdzą że jesteś wariatem - rozkazywał Zeus.

Doszedł list z Aten do jednego z Profesorów, który po objedzie przybył do Antoniego zapytaniu się co się dzieję i jak można mu pomóc. Ten mu odpowiedział dosyć tajemniczo:

-Spotkajmy się profesorze po zajęciach wieczornych w moim dormitorium, raczej nie powinno tak nikogo być, proszę profesorze weź cała kadrę, wszyscy jesteście mi potrzebni.

Profesor był zaciekawiony, ale uszanował prośbę jednego z uczniów i odszedł. Antek chwilę po tej rozmowie musiał usiąść, stał tak długo przy rozmowie, żeby udać, że wszystko jest okej, może nie wszystko, ale że to nie zagraża życiu jednego z uczniów.

-Wiesz, że umierasz, jeżeli rytuału nie zrobimy dzisiaj, to nigdy już się nie obudzisz, tylko ja mogę ci pomóc - mówił Zeus.

Antek siedząc na krześle rozpłakał się (tu jest miejsce na kolejny list, ale nie wiem czy jest tu potrzebny), przypomina mu się scena ze szpitala, gdzie nie mógł sobie poradzić z emocjami. Tylko była jedna różnica tutaj miał szanse. Dzień mijał nieubłagalnie, po zajęciach wieczornych wszyscy poszli do swoich dormitoriów, ale Antek nie mógł wytrzymać i musiał usiąść.

-Wszystko ok? - zapytał jeden z kumpli.

-Ta wszystko super, lekki skurcz idźcie dalej, ja was dogonię - prawda była lekko inna, Antek wiedział że musi tu zostać do spotkania z kadrą zostało dobre 2 godziny, a on musiał tam siedzieć i czekać na swoich zbawicieli.

Wyciągnął zeszyt i zaczął zapisywać imiona i nazwiska osób, które miały być potrzebne w rytuale.